

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSTUSA
DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ I ZGODĄ!

Prenumerata za III kwartał w Polsce: **1 złoty 20 gr.** we Francji 5 fr. — W Ameryce rocznie 2 dol.

Ogłoszenia: Za 4-linowy wiersz milimetrowy lub jego miejsce w tekście 8 gr., za tekstem 5 gr.,
na 1-szej stronie 10 gr. Drobne od wyrazu 5 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7, 1 p. Konto P. K. O. Nr. **400.900** — Telefon 25 01

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Trjumfalny pochód zwłok Sienkiewicza do Ojczyzny.

Prochy Henryka Sienkiewicza, powracające ze Szwajcarii do Ojczyzny, były w drodze przedmiotem niespotykanego hołdu, jaki oddał świat wielkiemu pisarzowi. W Vevey, Lozannie, Bernie, Zurychu manifestowała swe uczucia żywość Szwajcarii. Na dworcach, przepysnie przybranych oczekiwali przejazdu zwłok najwyżsi przedstawiciele rządu szwajcarskiego, nauki, wojskowości, instytucyj kulturalnych i wielkie rzesze miejscowego społeczeństwa. Żegnano prochy polskiego pisarza uroczystymi mowami, składając u trumny liczne wieńce, pochylając czoła i sztandary. Uroczystość powitalna zwłok w Wiedniu odbyła się przy współudziale ministrów austriackich i przedstawicieli poselstw, zakończona składaniem licznych wieńców. Stąd ruszył pociąg do Pragi czeskiej, która z królewskim przepychem przyjęła zwłoki Sienkiewicza.

Kiedy pociąg przybył na dworzec w Pradze, przybyli przedstawiciele parlamentu, miasta i garnizonów. Zwłoki zostały umieszczone w wielkiej przystrojonej sali dworca i tu burmistrz miasta Pragi, dr. Vanek, wygłosił przemówienie. Następnie trumnę przeniesiono do Panteonu. W czasie transportu zwłok ulice miasta, któremi posuwał się kondukt, były przystrojone we flagi żałobne, państwowe i miejskie.

Solenne przeprowadzenie zwłok odbyło się w asystencji przedstawicieli prezydenta Czechosłowacji, rządu z szefem gabinetu na czele, korpusu dyplomatycznego, parlamentu, szefa sztabu generalnego, komendantury terytorjalnej i przed-

stawicieli wszystkich formacyj wojskowych w Pradze wraz z muzyką wojskową.

W ceremonji tej wzięły udział Akademia sztuk i nauk, senaty wyższych szkół, delegaci stowarzyszeń akademickich, federacyi artystycznych, literackich i dziennikarskich, tudzież znaczna liczba różnych innych stowarzyszeń. Szpaler utworzony był przez sokołów praskich.

Rozkaz dzienny armji nakazał wysłanie oddziałów wojskowych na wszystkie dworce kolejowe, przez które przewożone były zwłoki genialnego pisarza. We wszystkich garnizonach odbyły się ponadto konferencje na temat twórczości Henryka Sienkiewicza.

Wśród wieńców złożonych zwracał uwagę: wieńiec prezydenta Masaryka, rządu czeskiego, parlamentu, senatu, Rady narodowej, francuskiej misji wojskowej, oraz cały szereg innych wieńców, przesłanych przez poszczególne zarządy miast i różne stowarzyszenia.

Cała prasa czeska poświęciła artykuły Sienkiewiczowi. Artykuły te cechuje szczerzy pietizm dla genialnego pisarza i zadowolenie, że zwłoki poety wystawiono w Panteonie.

Następnego dnia trumna ze zwłokami wielkiego pisarza ustawioną została na czarnym katafalku nawprost głównego wejścia do Muzeum i przykryta szkarłatnym płaszczem ze srebrnym znakiem Orła Białego w pośrodku. Katafalk ustawiony był na tle wspaniałego gaju palmowego i wawrzynów. Z galerji zwieszały się draperje pokryte kirem. Po bokach katafalku ustawiły

się straż honorową sokółów z dobytymi rapi-
rami. Ogólną uwagę zwracała ułożona przed
trumną olbrzymich rozmiarów księga „Quo va-
dis“, kunsztowne dzieło artystyczne, symbolizu-
jące nieśmiertelny testament Sienkiewicza.
U stóp trumny złożony był wspaniały wieniec
od prezydenta republiki czechosłowackiej, któ-
rego szarfy, reprezentujące barwy państwowe,
zakńczone były barwami państwem Polski
i nosiły napis: „Autorowi „Quo vadis“ 24. X.
1924. T. G. Masaryk“.

Z Pragi, po wspaniałych żałobnych ceremo-
niach, wyruszyły zwłoki Sienkiewicza do stacji
granicznej Piotrowice, eskortowane przez przed-
stawicieli rządu czeskiego. Tutaj odbyła się
wspaniała manifestacja czesko-polska, po której
zajechał pociąg żałobny na stację w Dziedzicach
przy biciu dzwonów we wszystkich kościołach
miejscowych i okolicznych. Przemawiali, witając
prochy wielkiego pisarza na ziemi ojczystej, mi-
nister oświaty i przedstawiciel m. Krakowa.

Przejazdowi pociągu ze zwłokami Henryka
Sienkiewicza towarzyszyły na całej drodze od
Dziedzic, Katowic, Częstochowy aż do War-
szawy, manifestacyjne hołdy ludności. Dworce
wszystkich stacji, przez które pociąg przejeź-
dzał, były dekorowane i zapelnione tłumami
ludności. Na stacjach pociąg zwalniał biegu
i przy dźwiękach orkiestr sztandary pochyłały
się przed trumną umieszczoną w kaplicy-wagonie,
idącym jako ostatni wagon pociągu. Wagon ten
miał otwartą tylną ścianę, wobec czego trumna
była widoczna.

Uroczystości związane z eksportacją zwłok
Henryka Sienkiewicza z dworca głównego
w Warszawie do kościoła św. Jana, rozpoczęły
się nabożeństwem żałobnym przy zwłokach, zło-
żonych w prowizorycznej kaplicy, urządzonej
w jednej sali dworca przyjazdowego. Mszę św.
odprawił ks. kanonik Kornikowicz wobec naj-
bliższej rodziny zmarłego i członków komitetu
obchodu.

Od godziny 8 rano na mieście panował wielki
ruch i ożywienie. Plac przed dworcem zapelniał
zmieniające się nieustannie fale publiczności.
Udział tłumów obliczano na pół miliona z górą.

O godzinie 14-tej zaczęli przybywać na dwor-
zec przedstawiciele rządu, członkowie Sejmu
i Senatu z marszałkami, przedstawiciele korpusu
dyplomatycznego, literatury, delegacje senatów
akademickich wszystkich uniwersytetów w to-
gach, duchowieństwo, generalicja, sądownictwo
i reprezentanci wszystkich warstw społecznych.

Przed frontem stanęły oddziały wojska
wszystkich rodzajów broni i zastęp górników.

O godzinie 14.15 zawarczały bębny i rozległa
się pobudka, odegrana przez czterech trębaczy
konnych.

Sokoli wynieśli trumnę przykrytą amaran-
tem z Białym Orłem na froncie i złożyli ją na
katafalku. Wojsko prezentowało broń.

Po ustawieniu trumny prezes ministrów Grab-
ski złożył osobiście u trumny wieniec, z napisem
na szarfach: „Henrykowi Sienkiewiczowi — rząd
Rzeczypospolitej Polskiej“.

W ciągu 15 minut trumna była wystawiona
na widok publiczny. Wartę honorową koło tru-
mny trzymali oficerowie z obnażonymi szablami
i sokoli z rozwiniętymi sztandarami. Na trybunę
wystąpił marszałek Senatu Trąpczyński i wy-
głosił podniosłe przemówienie.

Następnie orkiestra wojskowa odegrała mar-
sza żałobnego Chopina, a Sokoli przenieśli tru-
mnę na sześciokonny karawan. Następnie ruszył
kondukt pogrzebowy, poprzedzony przez ks. kar-
dynała Kakowskiego w asyście arcybiskupów
Roppa i Teodorowicza, biskupów Galla i Sze-
lązka. Tych dostojników Kościoła poprzedzały
dwa długie szeregi duchowieństwa. Początek
konduktu otwierało wojsko i policja z orkiestrą.
Przed duchowieństwem szły nieprzeliczone dele-
gacje z wieńcami, ze wszystkich zakątków Pol-
ski. Za trumną postępowała najbliższa rodzina,
t. j. żona, córka, syn i zięć, a następnie szli mar-
szałkowie Sejmu i Senatu: Rataj i Trąpczyński,
prezes ministrów Grabski i prezes najwyższego
sądu Władysław Seyda. Dalej postępowali przed-
stawiciele korpusu dyplomatycznego, członkowie
Sejmu i Senatu, przedstawiciele literatury i sztuki,
senaty akademickie wszystkich uniwersyte-
tów, reprezentacje organizacyj społecznych,
oświatowych, kulturalnych i t. d. Miara dłu-
gości pochodu może być fakt, że gdy pierwsze
szeregi dochodziły do katedry, ostatnie dopiero
ruszały z miejsca. Wzdłuż drogi stanęły niezli-
czone delegacje, stwarzając zwarte kordony mło-
dzieży akademicka i szkolna. Las sztandarów,
zapalone pochodnie, kirem okryte zapalone lam-
py elektryczne stwarzały okrąg o nader podnio-
słym nastroju.

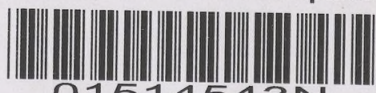
Przed gmachem prezydium Rady ministrów
oczekiwał na kondukt Prezydent Rzeczypospo-
litej ze switą i część korpusu dyplomatycznego
i zajął miejsce za najbliższą rodziną Henryka
Sienkiewicza. W chwili zbliżenia się do pomni-
ka Mickiewicza, wojsko ustawione u stóp po-
mnika prezentowało broń, a orkiestra zagrała:
„Jeszcze Polska nie zginęła“. Wóz wiozący zwłoki
Henryka Sienkiewicza zatrzymał się przed
pomnikiem, poczem na specjalną mównicę wstą-
pił Prezydent Rzeczypospolitej i wśród wielkiej
ciszy i nastroju przemówił w te słowa:

Henryku Sienkiewicz!

Rzeczpospolita cała i wolna, nikomu prócz
Boga, niepodległa, hołd Ci składa. W triumfie
wracają śmiertelne Twe szczątki do ojczystej
ziemi, a duch Twój, budzący Polskę, nie utracił
promienistej siły. Jesteś i będziesz wśród nas
wieszczem majestatu Polski i służby dla Niej.

Wielbi Cię naród nie tylko dlatego, że byłeś
wielkim artystą i rozślawiłeś imię Polski po świe-
cie. Serdeczne węzły łączące nas z Tobą, siegają

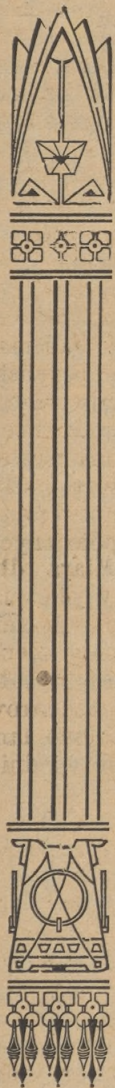
ЛНБ України ім. В. Стефаника



01514543N

głębiej. Twój genjusz niósł narodowi zdrowie i teżyżnę moralną, w mrokach niewoli i zwątpienia szerzyłeś pogodę i optymizm gasnących w górnitwach za materialnym tylko dobrobytem, podnosiłeś ku szlachetniejszym prądom, głosiłeś zwycięstwo ducha, sięgając do świetnej przeszłości Rzeczypospolitej, do źródeł instynktu naszej rasy, rozniecałeś pragnienie niepodległości, sposobiłeś

ducha narodu do czynów orężnych, krzepiłeś zniekane i cierpiące serca słodyczą i mocą praojców, ich sławą, enotami i ofiarną służbą hartowałeś w nas wolę, miłość Ojczyzny i męstwo. Za to hołd Ci składamy, z dumą o wielkich mężach Polski, jej nieustraszonych rycerzach, szlachetnych niewiastach, których żywe wizerunki dałeś nam jako drogowskaz ku temu, co jest dobrem



Katedra św. Jana w Warszawie, w której podziemiach spoczęły prochy Henryka Sienkiewicza.

i pięknem, łączą się dusze nasze z Twoją, w modlitwie ku Najjaśniejszej Królowej Polski, Bogarodzicy.

Po przemówieniu pana prezydenta połączone chóry i orkiestra wykonały „Bogarodnicę“, a delegacje pochyliły sztandary, oddając hołd Henrykowi Sienkiewiczowi.

Następnie kondukt ruszył w dalszą drogę. Prezydent towarzyszył konduktowi do katedry, zajmując miejsce za rodziną Sienkiewicza. Gdy

pochód przybył na plac zamkowy, orkiestra odegrała marsza żałobnego Chopina, a wojsko prezentowało broń.

Przed katedrą wóz zatrzymał się. Sokoli przynieśli trumnę do oświetlonej i wspaniale udekorowanej świątyni i złożyli ją na pięknym katafalku Jana Sobieskiego. Wartę koło trumny objęła kompanja kadetów.

Po krótkich modłach ceremonje żałobne zostały zakończone.

Całokształt pochodu wywarł niezatarte wrażenie na tysięcznych tłumach publiczności.

W poniedziałek po uroczystym nabożeństwie trumnę złożono w podziemnej krypcie katedry.

Expose prem. Grabskiego.

W dniu 22 października odbyła się pierwsza jesienna sesja Sejmu.

Na wstępie poświęcił marszałek wspomnienie pośmiertne zmarłym w czasie przerwy posłom.

Następnie złożył ślubowanie poselskie następca p. s. p. Fudałkowskiego, p. Bator.

Ustawę o dodatkowym preliminarzu na rok 1924 odesłano w pierwszym czytaniu bez dyskusji do komisji budżetowej i przystąpiono do pierwszego czytania preliminarza budżetowego za 1925 rok.

Pierwszy zabrał głos prezes Rady Ministrów i minister skarbu p. Władysław Grabski. Omówiwszy na wstępie całokształt naszej sytuacji na terenie międzynarodowym, poświęcił premier Wł. Grabski dłuższy ustęp swej mowy wewnętrznej polityce rządu na kresach. Przedstawiając zarządzenia podjęte w tej kwestji przez Rząd i program dalszych zamierzeń, stwierdził, że polityka Rządu musi być programowa, świadoma i trwała. Pierwszy fundament — mówił premier — dla takiej polityki dają ustawy językowe przez Sejm już

uchwalone. Dalsze kroki zamierza Rząd rozwijać konsekwentnie, licząc na współudział czynników parlamentarnych. Praca nad ustaleniem polityki polskiej na kresach, to nie jest czynność na efekt, a jedna z podwalin przyszłego bytu naszego państwa.

POŁOŻENIE GOSPODARCZE KRAJU.

Obok tych dwóch poważnych zagadnień musimy zastanowić się nad tem, co nowego wprowadza w nasz sposób myślenia o naszym stanie dzisiejszym i najbliższej przyszłości, ujawniony już dzisiaj dostatecznie nieurodzaj. Wiemy, że urodzaj jest o 30 do 40% mniejszy niż w roku zeszłym, a 30% mniejszy, niż przeciętny. Dlatego też koniecznem było ze strony Rządu stosowanie całego szeregu środków zaradczych i to natychmiast. Pod tym względem Rząd nie zawahał się przed podniesieniem opłat wywozowych od żyta. Po naradzie gospodarczej we wrześniu ze współudziałem rolników czulem się więc uprawniony do tego, by wstrzymać zupełnie ten wywóz, przy czem cena nie tylko nie spadła, ale podniosła się do 22 zł. Następnie uznaliśmy za rzecz konieczną również i jęczmień obłożyć opłatą wywozową. Jako czwarty środek natychmiastowego działania ze strony Rządu oznacza prezes ministrów projekt, który musi wejść do Sejmu, o uregulowaniu przemian zboża tak, by większa ilość żyta mogła iść na konsumcję ludzką, a mniejsza na konsumcję zwierzęcą. Zważywszy, że nieurodzaj jest także klęską dla producenta, zastosował Rząd system pomocy dla producenta. Poza budżetem dał

CZEM LUDZIE ŻYJĄ.

6

Powieść L. Tolstoja.

— Ten pan, który zamówił u was buty umarł, więc mu ich nie trzeba; zamiast tego, niech jak najprędzej uszyją mu z tej skóry pantofle do trumny. Poczekaj tam, aż uszyją i przywieź ze sobą. Dlatego więc przyjechałem.

Michał wziął ze stołu skrawki skóry, zwinął je w trąbkę, potem wziął uszyte pantofle, wytrzeptał jeden o drugi, obtarł fartuchem i podał chłopcu. Sługa wziął i rzekł:

— Bywajcie zdrowi gospodarze, Bóg z wami!

VIII.

Tak mija rok za rokiem, i już sześć lat Michał mieszka u Semen. Żyje jak przedtem. Nigdzie nie idzie, mało mówi, a przez cały ten czas, dwa razy tylko się uśmiechnął; raz, gdy mu Makryna dała wiececzkę, drugi raz podczas bytności pana. Semen już nie bada swego towarzysza, ani się nie dowiadyuje, skąd jest, boi się tylko, aby Michał od niego nie odszedł.

Gdy raz siedzieli w domu, gospodyni stawia gamki na ogniu, dzieci bawią się po ławkach

i wyglądają przez okno. Semen przy jednym oknie szuka dratwy, Michał przy drugim nabija kopyto. Jeden z chłopców przybiegł po ławce do Michała, oparł mu się o plecy i spogląda do okna:

— Patrz, wujku Michale, idzie do nas wdowa po kupcu z dwiema córkami. Jedna z dziewczynok jest chroma.

Gdy chłopiec to powiedział, Michał rzucił robotę, zwrócił się do okna i spojrzął na ulicę. Zdumiał się Semen widząc, iż Michał wyjrzał przez okno; spojrzawszy sam także, zobaczył, iż rzeczywiście idzie do jego domu kobieta prowadząca za ręce dwie dziewczynki w futerkach i włóczkowych chusteczkach na głowie, a tak podobne do siebie, że niktby ich nie rozróżnił, gdyby nie to, że jedna ma krzywą nóżkę i utyka na nią, idąc.

Kobieta weszła do sieni, odsunęła zasuwę od drzwi i otworzyła, puszczając dziewczeczki przed sobą. Wehodząc pozdrowiła:

— Niech Bóg dopomaga!

— Witamy! Co rozkażecie?

Pani siadła przy stole. Dziewczęta przytuliły się do jej kolan, bojąc się obcych. Czy mogli-

Rząd 4 miliony złotych drobnym rolnikom, a nad to na zasiewy jesienne wydzielił w Banku Rolniczym 6 milionów, razem więc 10 milionów. Ogółem **pomoc dana rolnictwu wynosi 30 milionów złotych.** Największą jednak rzeczą, która jest wynikiem stwierdzonego nieurodzaju, jest kolosalny przewrót cen, jaki nastąpił.

Rząd celem powstrzymania drożyzny nie tylko rolniczej, ale i ogólnej wprowadził szereg ulg podatkowych i wszedł na drogę regulacji wysokości cen drogą tariff celnych. Z ogólnego kryzysu gospodarczego wynika zwiększenie się liczby bezrobotnych, która wynosiła we wrześniu 163.000.

Premjer przechodzi następnie do omówienia kryzysu kredytowego, stwierdzając, że Rząd uczynił wszystko dla zaradzenia lichwie pieniężnej i ulżenia brakowi środków obrotowych. Poza tem postanowił ulokować swą wolną gotówkę w bankach państwowych na zasilenie kredytu życia gospodarczego. W ten sposób ulokował Rząd w różnych terminach przeszło 40 milionów złotych. **Na drogę wyciągania pieniędzy od skarbu pod formą pożyczek Rząd bezwarunkowo nie pójdzie, choćby się spotkał z największymi żałami i z największym naciskiem.** Rząd wydał rozporządzenie o obowiązkowej stopie procentowej. Wysilek ministra skarbu polega na tem, żeby Polska mogła się obyć bez kredytu zagranicznego. Kredyt zagraniczny potrzebny jest nie Rządowi polskiemu, lecz życiu gospodarczemu Polski, a Rząd stwarzając Bank gospodarstwa krajowego

zainicjował właśnie akcję w kierunku uzyskania zagranicą kredytu dla naszego przemysłu i rolnictwa. Zakończono są starania w zakresie kredytu 10 milionów dolarów na inwestycje miejskie i roboty publiczne miejskie.

Obecnie czynione są największe wysiłki celem uzyskania kapitału zagranicznego na umożliwienie ruchu budowlanego, gdyż tylko kapitał zagraniczny umożliwi wielką akcję budowlaną, na którą Polska bardzo czeka. Prezes ministrów przechodzi następnie do omówienia polityki Banku polskiego, którą krytykowano jako zbyt ostrożną. Premjer stwierdza, że Bank, który ma sześćdziesiąt parę procent pokrycia na złote polskie ($\frac{1}{3}$ w złocie, a 2 w walutach obcych) Bank, który stawia sobie za cel, żeby mieć ciągle netto około 200 milionów, a ma przeważnie więcej niż 200 milionów w dewizach obcych, ten Bank jest największą potęgą walutową w Polsce.

Trzy są sposoby szybkiego i radykalnego zażegnania kryzysu gospodarczego: Pierwszy, to dopuścić do inflacji — tego nie zrobimy. Drugi: przerzucić cały ciężar na jedną warstwę — na robotnika; tego nie trzeba robić. Wreszcie trzeci: można błagać obcej pomocy — i na tę drogę nie pójdziemy. Mam przeświadczenie — zapowiada premjer — że Polskę stać na to, żeby nie puścić się na żaden z tych radykalizmów. Żeby to osiągnąć, polityka gospodarcza musi być syntezą polityki rządu i społeczeństwa jednocześnie. Polityka gospodarcza w ciągu ostatnich

byście uszyć tym dziewczętom skórzane trzewiki?

— Czemu nie? Wprawdzie takich małych trzewiczków jeszcześmy nie szyli, ale jeszcze potrafimy. Jakże sobie życzycie? Tu jest mój majster, Michał.

Patrzy Semen na Michała, i widzi, że ten porzucił robotę, siedzi, a z dziewczeczek oczu nie spuszcza.

Spojrząwszy Semen na Michała, zdziwił się. Prawda, że dziewczątka piękne: czarnookie, pełne i rumiane, ładne mają szaty, nie pojmuje przecie czemu się im tak przygląda, jakby mu były znajome.

Semen zaczyna z panią rozmawiać i wziął miarę. Ona wzięła na kolana chłomę dziewczynkę i mówi:

— Weźcie na krzywą nóżkę osobno miarę i uszyjcie jeden trzewiczek, a osobno na zdrową i zróbcie takich trzy, bo dziewczątka mają nóżki jednakie, jako bliźniaczki.

Semen spytał, co się biednej kalece stało w nóżkę, czy od urodzenia kuleje, taka ładna dziewczeczka?

— Nie, to matka nóżkę jej przygniotła. Podeszła zaciekawioną Makryna, pytając:

— To wy nie jesteście ich matką?

— Nie jestem rodzoną ich matką, tylko wychowałam je jak własne dzieci i swoim mlekiem wykarmiłam. Miałam i ja dziecię, ale Bóg je wziął. Nie było mi za niem tak smutno, jakby za temi.

— A czyż to dzieci?

IX.

Pani rozgadawszy się, prawda dalej:

— Przed sześciu laty, osierociły one w ciągu jednego tygodnia. Ojca pochowali we wtorek, a matkę w piątek. Urodziły się na trzeci dzień po ojca śmierci, a matka ani na dzień ich nie przeżyła. Ja z mężem żyłam w ich sąsiedztwie; dom stał przy domu. Ich ojciec był wieśniakiem i chodził na robotę w góry. Pień drzewa przywalił mu plecy i wydusił wszystkie wątpliwości. Zaledwie go dowieźli, oddał Bogu ducha, a żona w tym samym tygodniu porodziła bliźnięta. Samotna leżała, samotna zmarła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

miesiący roku 1924 oraz w roku 1925 wysunie się na czoło naszych prac państwowych.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY.

Przechodząc następnie do omówienia preliminarza budżetowego, wynoszącego 1.980 milionów złotych, zaznacza premier, że jest to o 5% więcej, aniżeli w budżecie na rok 1924, nie wynosi 1.592 milionów złotych, lecz wliczając dodatkowy budżet 124 milionów zł., czyli że budżet tegoroczny wynosi 1.717 milionów zł. — Budżet przyszłoroczny skonstruowany jest na tem, że ostatni miesiąc bieżącego roku wzięto za miarodajny. Oznakę, że budżet tegoroczny daje podstawę do opierania przyszłego roku na doświadczeniach tegorocznych stanowi to, że Rząd występuje z dodatkiem do budżetu tegorocznego, czego by nie uczynił, gdyby nie czuł możność do tego. Zdolni byliśmy do płacenia większych podatków, ale stosunki finansowe, kredytowe i gospodarcze są tego rodzaju, iż złą byłaby polityka, która by szła zbyt daleko w kierunku zwiększenia ciężaru podatkowego. Jeżeli więc budżet w roku 1925 nie ma szukać źródła swej równowagi w zwiększeniu podatków, to w takim razie tem silniej należy podkreślić jeden rys charakterystyczny tego budżetu: **oszczędność**. Jeżeli budżet z roku 1925 liczy się z koniecznością oszczędności, to jednak jest to budżet, przy którym nie rezygnujemy z pomrawy tych dziedzin, które najwięcej powinny nam leżeć na sercu. Tu wymienia prezes ministrów dziedzinę **szkolnictwa i reform rolnych**.

Okazuje się, że na oświatę ludową daje rząd polski więcej, niż otrzymuje ze wsi wszystkich podatków. Mimo świadomości ciężkich warunków rząd wprowadza do budżetu na reformę rolną sumę znacznie większą od dotychczasowej.

Również w budżecie ministerstwa pracy i opieki społecznej są odpowiednie fundusze konieczne, aby polityka socjalna Rządu zawsze równomiernie traktowała dwie dziedziny: **pomocy dla drobnego rolnika i robotnika**. Prezydent ministrów omówił następnie sposoby umożliwiające zachowanie równowagi budżetu, kończąc swą mowę słowami:

Naczelnym obowiązkiem Rządu jest **nie dopuścić, żeby złoty się zawahał, strzec złotego, jako największego dobrodziejstwa**, a po drugie: strzec równowagi budżetowej, jako warunku, żeby pierwsze dobrodziejstwo było trwałe. To są te bezwzględne obowiązki Rządu.

Prace sejmowych komisji.

KOMISJA ADMINISTRACYJNA.

W dniu 17 października odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej. Obradowano nad **projektem ustawy o samorządzie gminy wiejskiej**.

Komisja na wspólny wniosek posłów: Bednarczyka i Kozłowskiego (Z. L. N.) przyjęła art. 19, ustalający ilość radnych odmienny od referenta, a to: do 2 tysięcy mieszkańców 16 radnych, od 2 do 5 tysięcy — 20 radnych, od 5 do 8 tysięcy — 23 radnych, od 8 do 10 tys. — 28 radnych. Na każde dalsze 5 tysięcy mieszkańców przypadać będzie 4 radnych.

Dłuższą dyskusję prowadzono nad art. 20, dotyczącym wieku. Według projektu rządowego z czynnego prawa głosowania mieli korzystać wszyscy obywatele, którzy ukończyli lat 21. Projekt ten był popierany przez referenta dr. Putka. Poseł Kozłowski postawił wniosek o podwyższenie wieku do 25 lat, a poseł Bednarczyk do 24 lat, motywując tem, że z prawa tego nie mogliby korzystać służący w wojsku i że Rada gminna to jest ciało mniej polityczne, a raczej gospodarcze i że tak wybierający, jak i wybrany powinien być z gospodarką gminną obeznany. Wniosek posła Bednarczyka przeszedł większością głosów.

KOMISJA WOJSKOWA I PRAWNICZA.

Połączone komisje sejmowe: wojskowa i prawnicza obradowały nad projektem ustawy i zakwaterowania wojsk w czasie pokoju. Po dłuższej dyskusji w głosowaniu przyjęto wnioski, nakładające na zarządy gmin obowiązek dostarczania pomieszczenia dla wojska w nieruchomościach własnych, względnie w tym celu wynajętych przez siebie, na pokrycie kosztów gminy mają prawo uchwalić odpowiedni podatek kwaterunkowy.

Przyjęto wniosek pos. Chelmońskiego, nadający pierwszeństwo wojsku w otrzymaniu pomieszczeń w lokalach opuszczonych przez urzędy państwowe.

KOMISJA ROLNA.

Sejmowa komisja rolna przyjęła w drugim czytaniu **projekt ustawy, zmieniającej przepisy o rybołóstwie na terenie Małopolski z roku 1887**.

Na piątkowym posiedzeniu komisji odbędzie się dyskusja nad projektem Ministerstwa Rolnictwa w sprawie państwowej Rady rolniczej.

Zacznij oszczędzać!

Idź zaraz do najbliższego urzędu pocztowego i złóż choćby 1 złoty na książeczkę oszczędnościową PKO.

Nadzieje skarbu na rok 1925.

Gdyśmy po przerwie w obradach Sejmu, przed tygodniem przybyli do Warszawy, zastaliśmy już wygotowanych i Sejmowi przez Rząd przedłożonych szereg ustaw, a w tem dwie, które Marszałek Sejmu wstawił na porządek dzienny zaraz pierwszego posiedzenia Sejmu. Są to poprawki do budżetu na rok 1924 i projekt budżetu na r. 1925.

Budżet — to projekt gospodarki Państwa. Budżet Państwa blisko dotyka każdego, więc też i my zabraliśmy się z miejsca do uważnego zbadania obydwu przedłożeń Rządu. Prezes Rady Ministrów, p. Władysław Grabski, jeszcze i osobiście, ustnie, przez blisko trzy godziny objaśniał i uzasadniał nam swoje wnioski.

Jakżeż one wyglądają?

Zacznijmy od pierwszej ustawy, od poprawek do budżetu na rok 1924. Rząd uzasadnia, iż musi wydać pozatem, na co ma już pozwolenie Sejmu, jeszcze **124,148.291 złotych**. Na co?

1) Na Sejm i Senat	39.330 zł.
2) Na Prezydium Rady Min. .	391.382 „
3) Na Min. Spraw Zagranicz. .	1.869.276 „
4) „ „ Spraw Wojskowych	24.556.625 „
5) „ „ Spraw Wewnętrznych	32.312.470 „
6) „ „ Skarbu	16.342.900 „
7) „ „ Sprawiedliwości . .	520.000 „
8) „ „ Przemysłu i Handlu	2.153.750 „
9) „ „ Rolnictwa i Dóbr P.	6.945.000 „
10) „ „ Wyznań i Ośw. P.	2.799.439 „
11) „ „ Robót Publicznych .	18.087.119 „
12) „ „ Pracy i Opieki Sp.	6.675.000 „
13) „ „ Reform Rolnych . .	11.456.000 „

Jeśli się bliżej tym cyfrom przyglądnijemy, to zobaczymy, że Minister Spraw Zagranicznych domaga się pieniędzy **na prace, związane z umowami handlowymi z sąsiadami**, Minister Spraw Wojskowych **na wyżywienie wojska i amunicję**, Minister Spraw Wewnętrznych **na policję i straż graniczną**, Minister Skarbu **na pensje dla kawalerów orderu „Virtuti Militari“**, Minister Oświaty **na węgiel**, Minister Rolnictwa **na pomoc kredytową dla rolników**, Minister Robót Publicznych **na drogi, mosty i rzeki**, Minister Pracy i Opieki Społecznej **na pomoc dla bezrobotnych**, Minister Reform Rolnych **dla Banku Rolnego**.

w tym roku chce Rząd wydać **1,717.000.000 zł.**

Razem tedy, wraz z rachunkiem poczty,

Na rok 1925 liczy Rząd wydatki razem na **1.981.592.844 złotych**. Z tego ma iść na wojsko **640** milionów, na skarb (emeryci, wdowy, inwalidzi, zarząd podatkami) **316** milionów, na oświatę **312** milionów, na sprawy wewnętrzne **188** milionów, na roboty publiczne **75**, na reformy rolne **50**, na sprawiedliwość **75**, na Sejm i Senat **6½** i t. d.

A dochody? Rząd liczy na to, iż w roku przyszłym nie trzeba będzie podwyższyć żadnych po-

datków, że wystarczą mu dotychczasowe, ale **od dotychczasowych Rząd odstąpić nie chce**. Większe wydatki w roku przyszłym chce Rząd pokryć w ten sposób, iż **uzyska większy, jak w tym roku, dochód z wódki** (174 milionów), **z tytoniu** (151 milionów), **z ceł i danin publicznych** (1.046 milionów), **z bilonu** czyli drobnych pieniędzy (128 milionów), **z podatku majątkowego** (333 miliony), **z lasów** (37 milionów), **z soli** (29 milionów), **z loterii** (2 miliony), **z dochodów administracyjnych ministerstw** (220 milionów). Rząd oblicza tedy, iż w roku 1925 **zwiąże koniec z końcem, nawet bez pożyczek**.

W najbliższy wtorek rozpocznie Sejm publiczną dyskusję nad tym planem Rządu.

Stanisław Rymar, poseł.

Ze świata.

WŁOCHY.

W okolicy Messyny odezuto w nocy z 18 na 19 paźdz. trzęsienie ziemi. Pierwsze wstrząśnienie nastąpiło o godz. 22.17, drugie o godz. 2.15 nad ranem. Ludność w panice opuściła domy i spędziła noc pod gołym niebem. Szkód nie było żadnych.

NIEMCY.

Usiłowania kanclerza Rzeszy, celem rozszerzenia podstaw obecnego rządu Rzeszy i oparcia go na pewnej większości Reichstagu, celem prowadzenia dotychczasowej polityki zostały ostatecznie rozbite.

Wobec niemożności uzyskania porozumienia większości Reichstagu z obecnym rządem, kanclerz przedłożył prezydentowi Rzeszy wniosek rozwiązania parlamentu, celem uzyskania przez nowe wybory pożądaney większości rządowej. Prezydent w dniu 20 października podpisał akt rozwiązujący parlament.

Rozwiązanie Reichstagu zostało spowodowane uchwałą partji demokratycznej, przywódcy, której posłowie Koch i Erkeless oświadczyli kanclerzowi Marksowi, że utworzenie gabinetu prawnicowego jest niemożliwe ze względu na międzynarodowe położenie Niemiec i że do takiego gabinetu wstąpić nie mogą. Uchwała partji demokratycznej wywołała więc rozpadnięcie koalicji stronnictw umiarkowanych, na których opierał się gabinet Marksa i pociągnęła za sobą rozwiązanie parlamentu.

BULGARJA.

Z Sofji donoszą, że były minister rządu Stambolijskiego, Obow, utworzył w Białogrodzie tajny rząd rewolucyjny dla dokonania przewrotu w Bułgarii i utworzenia tam republiki. Obow uważa się sam za przyszłego prezydenta republiki bułgarskiej, podczas gdy był poseł w Białogrodzie, Todlorow, ma zostać prezydentem ministrów, a pułkownik Tuleszkow ministrem wojny.

Organizowali oni napady band wzdłuż granicy serbsko-bułgarskiej, przyczem napadu te doprowadziły do krwawych starć. Bandy składają się z 20 do 30 osób i są rozmieszczone głównie koło Wdyna, Belogradcy, Kuestendil i Petrycz. Napady mają być zapowiedzią ogólnego powstania komunistycznego. Dnia 18 b. m. rano dokonano napadu koło Berkowicy. Tegoż dnia wieczorem nastąpił napad koło wsi Dubnica w okręgu Petrycz. Urzędownie zapewniają, że wszystkie te napady zostały odparte.

GRECJA.

W Atenach zdarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą liczne ofiary w ludziach. W czasie specjalnego przedstawienia dla dzieci w jednym z kinoteatrów, zapaliła się z niewiadomej przyczyny chusteczka jednego z dzieci. Dym i płomień wywołał panikę. W ścisku zabito 25 dzieci, również zginął jeden strażak pożarny. 21 dzieci zostało ciężko rannych.

W szpitalu, gdzie rodzice mieli rozpoznawać swoje dzieci, rozgrywały się sceny rozdzierające serce.

ROSJA BOLSZEWICKA.

O rozruchach, które wybuchły w Rosji z powodu przymusowego rekwirowania zboża przez sowiety, piszą oficjalne sowieckie „Izwestja“:

Skąd robotników przychodzi do głów — pisać „Izwestja“ — że mają oni prawo przeszkadzać najwyższej radzie komisarzy ludowych w eksportowaniu zboża? Wyższe interesy trzeciej międzynarodówki wymagają bojowej gotowości armji i skarb państwa musi rozporządzać sumami koniecznymi dla rozszerzenia rewolucji światowej. Kapitał niezbędny dlatego może być używany tylko przez eksport. **Gdy wysuwają nam niedorzeczny(!) argument, że ludność z głodu umiera, wówczas odpowiedzieć na to trzeba, że komunistyczna polityka nie może powodować się sentymentalizmem.** Nasze dzielne czerwone wojska przeprowadziły tylko zasłużone represje, **gdy zatkały usta ziemią 18.000 robotników, którzy buntowali się i rabowali transporty zboża, ładowane w Odesie.** Oplakujemy stratę poległych w Charkowie komisarzy ludowych i straty naszych czerwonych wojsk i **żądamy od ludu, aby nie ryzykował więcej tego rodzaju kontrrewolucyjnych akcji, ponieważ kara będzie jeszcze daleko surowsza niż w Charkowie.**

CHINY.

Chiński rząd centralny poniósł klęskę. Prezydent państwa uciekł, a stolicę Chin Pekin zajęły wojska zbuntowane generała Fing-Hu-Sianga. Generał ten wydał proklamację, w której wyraża życzenie przywrócenia pokoju i podnosi, że największą zbrodnię popełnił Wu-Pei-Fu (dowódca wojsk rządowych), który spowodował obecną wojnę i wysłał na pół wygłodzonych i źle odzianych żołnierzy przeciw północy. Przez to całość Chin została zachwiana i obecnie musi się ją

przywrócić. Proklamacja oświadcza dalej, że cudzoziemcy w Chinach nie są zagrożeni.

Fing-Hu-Siang wysłał do Wu Pei Fu telegram z zawiadomieniem o swych zarządzeniach. Wu Pei Wu oświadczył, że i on gotów jest zawrzeć pokój i przybyć do Pekinu, by omówić bieżące sprawy.

Według sprawozdań z Pekinu, wojska Wu Pei Fu są osaczone. Czang Tso Lin jest gotów wziąć udział w wszechchińskiej konferencji, mającej na celu reorganizację Chin.

ZAWIADAMIAM

niniejszem, że przeniosłem kancelarię
adwokacką

z Nowego Sącza do Bydgoszczy

Kancelaria ma jest w Bydgoszczy przy ul. Jana Kazimierza 5.
naprzeciw Sądu Okręgowego.

Dr. ZYGMUNT WRONSKI

KORESPONDENCJE.

Limanowa.

CZY W POLSCE SĄ TARGI TYLKO DLA ŻYDÓW?

Na dzień 13 ub. m. przypadał jarmark w Limanowej i na ten dzień zjechali włościanie z całego powiatu i kupcy z dalekich stron i tu z największym zdumieniem dowiedzieli się, że jarmark został odwołany przez władze z powodu świąt żydowskich! Czy więc targi w Polsce mają się wyłącznie dla żydów odbywać? Czy więc 86 procent ludności katolickiej ma być zmajoryzowane przez pozostałe 14 procent tych pasorzytów?

Tych, którzy wydali to krzywdzące ludność polską rozporządzenie należy pociągnąć do odpowiedzialności, by na przyszłość pamiętali, że tylko Polacy są tu na ziemi polskiej gospodarzami!

Rozporządzenia takie zamienić chyba mogą naszą ukochaną Ojczyznę na Judeo-Polskę!

Narodowiec.

Kościelniki.

TRUP — PODPALACZEM.

W naszej wsi w Kościelnikach (pod Krakowem), zmarł ubiegłego tygodnia, około 2-giej w nocy, gospodarz Jan Krupa. Rano żona jego pojechała po trumnę do Krakowa, a przy zwłokach, koło których paliła się gromnica, pozostała tylko córka. Ponieważ była to niedziela, córka wyszła przed dom na drogę, przyjrzeć się orszakowi weselnemu, który jechał do kościoła i pozostała na drodze przez czas dłuższy. Tymczasem stojąca przy zwłokach gromnica przewróciła się, a od płonącej świecy zajęła się pościel, następnie łóżko i zaczął palić się nieboszczyk.

Jak pracuje nowoczesny rolnik.



Żniwiarka-młocarka, dostarczająca z pola pszenicy, gotowe ziarno i plewy. Maszyna obsługiwana przez 5 ludzi i 13 par koni, zbiera w jednym dniu plon z pola wielkości 6 hektarów.

Narazie nikt tego nie zauważył, ponieważ córka poszła za orszakami weselnymi. Dopiero sąsiadka Krupów, Bąkowa, wyjrzała przez okno, zauważyła, że z chałupy Krupów wydobywają się drzwiami i oknami gęste kłęby dymu i zaalarmowała innych sąsiadów. Wieśniacy zbiegli się, rozpoczęli ratunek i udało im się ostatecznie domostwo uratować od zupełnego spłonięcia. Jednakże nieboszczyk, który stał się mimowoli podpalaczem własnego domostwa, upiekł się już do połowy i w tym zniekształconym stanie został pochowany.

Tak to przez lekkomyślną gapiochę byłby ogień strawił dom, a, kto wie nawet, czyby i sąsiednie zabudowania uratowały się od nieszczęścia.

Chłop.

Podczerwone.

BEZ KARCZMY MOŻNA ŻYĆ.

Bez karczmy można żyć i to nawet zupełnie dobrze: do takiego przekonania doszli mieszkańcy gminy Podczerwone. Niedługo się namyślali, lecz w ubiegłą niedzielę zebrali się gromadnie, aby się zastanowić, jakby się tego największego szkodnika polskiej wsi, karczmy, pozbyć. Obszerna sala była dosłownie nabita ludźmi. Przemawiali kolejno: dyr. szkoły miejscowej p. Różak, ks. Wargowski i ks. Długosz, przedstawiając zebrany korzyści z pozbycia się karczmy płynące i jak się do tego zabrać.

Zebrani jednogłośnie postanowili w przyszłą niedzielę urządzić głosowanie za zniesieniem karczmy.

Podhale nareszcie zaczyna dostrzegać swego największego wroga w kieliszku i, da Bóg, niedługo przjdzie taki czas, że nikt nie będzie przez cały rok otwierał drzwi karczem: w zimie dlatego, żeby karczmarzowi zimna dla szynku nie wpuszczać — w lecie zaś, żeby go uchronić od much! **Góral.**

Czarny Dunajec.

STRÓŻOWANIE NOCNE „Z POD NUMERU“.

Niektóre gminy podhalańskie zdobyły się na stałych strażników nocnych, inne, a między nimi i czarnodunajecka, zachowują zwyczaj stróżowania „z pod numeru“. Jakkolwiek taki zwyczaj jest wygodny i praktyczny dla kasy gminnej, bo nie obciąża jej budżetu, to dla obyczajności naszego ludu, a zwłaszcza młodzieży jest nieszczęśliwy i zgubny.

Często słyszy się skargi i ubolewania na zdziczenie i zepsucie młodzieży. Różne są tego przyczyny, ale tych przyczyn szuka się nieraz zadaleko. Bo czyż to nie jest popieraniem z urzędu niemoralności, jeśli pozwala się, aby straż nocną pełnili parobcy razem z dziewczętami lub niedorostki? Taki chłopak młody styka się z rozmaitymi wałęsającymi się po nocy osobnikami, uczy się od nich pijaństwa, kradzieży i rozpusty, nabiera zamiłowania do nocnego włóczęgostwa, które później, gdy wynośnie na parobka, staje się jego zwyczajem. Do jakich zaś

występków posunąć się może młodzież obojga płci, stróżująca wspólnie w ciemnościach nocy, tego opisywać nie potrzeba.

Musimy nareszcie postanowić, że **kobiety i dziewczęta, jakoteż niedorostki są wolni od obowiązku stróżowania, i nie mogą być wysyłani na straż „w zastępstwie“ mężczyzny.** Domy, gdzie niema mężczyzny, powinny wogóle być zwolnione od tego obowiązku. natomiast od ich właścicieli można żądać innych świadczeń gminnych. Najlepszym jedynym wyjściem byłoby ustanowienie dwóch strażników, opłacanych przez gminę.

Podhalanin.

Uwagi o stróżowaniu nocnem po wsiach są najzupełniej słuszne. Najwyższy byłby czas, aby we wszystkich gminach zniesiono ten niepraktyczny i szkodliwy zwyczaj.

PORADNIK GOSPODARCZY.

ZBIERANIE NASION LEŚNYCH.

W przewidywaniu wielkiego braku nasion leśnych na przyszłą wiosnę, wysokiej ceny i trudności sprowadzenia takowych z zagranicy, przypominamy o konieczności zbierania żołądź, szyszek sosny, świerku, modrzewia, olszy i nasion innych gatunków drzew. Sosna nie obrodziła wprawdzie tego roku obficie, w różnych lasach przekonaliśmy się jednak, że tu i tam zauważyć można pewne ilości zielonych szyszek, które koniecznie wypada zebrać. Szczególnie posiadają szyszki drzewa na brzegach lasu, oraz osobno rosnące, więcej rozgałęzione, które zwykle produkują największą ilość szyszek. Również zaleca się zbierać szyszki, chociaż w mniejszych ilościach, podczas wyrobu zrębów. Przy zbiorze zwracać jednak należy baczną uwagę na pochodzenie drzew, tem więcej, że, jak wiadomo, w lasach naszych znajdują się również zagraniczne rodzaje sosny, np. sosna Banka, belgijska i t. p., które trzeba ze zbioru wyłączyć.

Zbieranie nasion najważniejszych drzew naszych przypada według przepisu specjalisty leśnika p. Alkiewicza w następującym czasie:

Sosna zwyczajna — zbiór szyszek trwa od nastania mrozów do połowy marca, gdyż przemrożone otwierają się szybko i łatwo.

Świerk — szyszki dojrzewają w październiku i jeżeli jesień jest ciepła i sucha, natenczas już w pierwszej połowie tego miesiąca wylatywać zaczyna nasienie świerkowe, ze zbiorem nie należy zbytnio czekać.

Modrzew — szyszki zbierać w czasie zimy, a najlepiej dopiero w marcu, ponieważ przemrożone łatwiej się otwierają.

Dąb — żołądź zbiera się od końca września do połowy października. Najprzód opadają nadpsute, robaczywe żołądźce i dopiero gdy zdrowe opadać zaczęły, przystępuje się do zbierania.

Buk — zbiór bukwi odbywa się podobnie jak żołądź.

Grab — nasienie dojrzewa z końcem października lub początkiem listopada i gdy orzeszki i skrzydłaki przybierają zaczęłą barwę brunatną i pojedynczo oblatują, można rozpocząć otrząsanie na rozpostarte płachty, lub obrywać rękami.

Jesion — dojrzewa również z końcem października i skrzydłaki wiszące na drzewie prawie przez całą zimę zrywa się rękami lub obcina całe grono nożyczkami, umocowanymi na drążku.

Klon — dojrzewa w październiku i skrzydłaki zbiera się, skoro kolor ich ściemnieje.

Brzoza — zbiór nasienia odbywa się zwykle w sierpniu i wrześniu, kiedy tylko kotki przybierają kolor brunatny. Nasienie wymaga troskliwego przechowania i dlatego najlepiej wysiać je zaraz po dojrzewaniu.

Olsza — szyszczyki olszy czarnej dojrzewają w listopadzie i zbiera je się w ciągu grudnia, a olszy szarej w listopadzie. W celu pozyskania nasion odcina się gałązki z szyszkami lub po pierwszych mrozach otrząsa się nasienie z drzew na rozpostarte płachty, albo też zbiera się wiosną na wodzie.

Wszelkich wskazówek co do wyłuszczenia, przechowania i wysiewu nasion leśnych udzieli na życzenie: Leśne biuro krajowe, ul. Foksał nr. 14 i Centralne Towarzystwo Rolnicze, ul. Kopernika 30 w Warszawie.

KRONIKA.

KALENDARZYK NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ LISTOPADA.

2. Niedziela, Dzień Zaduszny.
3. Poniedziałek, Huberta, Sylwji.
4. Wtorek, Karola Boromeusza.
5. Środa, Elżbiety, Zacharjasza.
6. Czwartek, Feliksa, Leonarda.
7. Piątek, Amaranta, Engelberta.
8. Sobota, Opieki Najśw. M. Panny, Bohdana.
9. Niedziela, Teodora, Ursyna.

ODMIANY KSIĘŻYCA.

Pierwsza kwadra: 3-go listopada.

Pełnia: 11-go listopada.

Ostatnia kwadra: 19-go listopada.

Nów: 26-go listopada.

DZIEŃ ZADUSZNY przeniesiony jest w roku bieżącym z niedzieli na poniedziałek.

W DZISIEJSZYM NUMERZE rozpoczynamy druk zapowiadanej bajki o lnie, napisanej przez Marję Konopnicką.

WYKAZ DARÓW na fundusz prasowy będzie zamieszczony, z powodu braku miejsca, w następnym numerze.

POŚWIĘCENIE KRZYŻA PAMIĄTKOWEGO W CIĘŻKOWICACH ku czci ś. p. Ks. Stojałowskiego

odbędzie się w niedzielę, dnia 2-go listopada b. r. o godzinie 12 w południe.

ZWIĄZEK LUDOWO NARODOWY PRZECIW TUSZOWANIU NADUŻYĆ SKARBOWYCH NA G. ŚLĄSKU. Posłowie Z. L. N. postawili w Sejmie wniosek nagły w sprawie wykrytych na Górnym Śląsku jaskrawych nadużyć skarbowych, związanej z niemi działalnościami na szkodę Państwa i krążących pogłosek, jakoby były czynione zabiegi o zatuszowanie sprawy tych nadużyć.

Wnioskodawcy wzywają Rząd, by prowadził śledztwo jaknajenergiczniej, pociągnął winnych do odpowiedzialności karno-sądowej, oraz by wydał zarządzenia celem zabezpieczenia na przyszłość interesów Państwa na Górnym Śląsku i zdał ze swych kroków sprawę Sejmowi.

WSTĘP DO SEJMU BĘDZIE UTRUDNIENY. Konwent seniorów uregulował sprawę wstępu do Sejmu, utrudniając temsamem publiczności, jak i dziennikarzom, nie należącym do sprawozdawców, obecność na posiedzeniach.

USTAWA O PARCELACJI I OSADNICTWIE. Zgodnie z zapowiedzią ministra Kopezyńskiego w sejmowej Komisji rolnej — ministerstwo reform rolnych opracowuje projekt ustawy o parcelacji i osadnictwie. Jak nas informują, parcelacja prowadzona przez osoby prywatne i instytucje przez ministerstwo reform rolnych upoważnione, posiadać będzie oddzielną ustawową podstawę w formie odrębnej ustawy.

ROZWIĄZANIE KOMISJI DLA SPRAW OSADNICTWA WOJSKOWEGO. Istniejąca przy Ministerstwie Reform rolnych komisja międzyministerjalna dla spraw osadnictwa wojskowego, zostanie w najbliższym czasie rozwiązana. Prawa komisji tej zostaną przekazane utworzonemu przy tem ministerstwie referatowi osadnictwa wojskowego.

ROZPORZĄDZENIE O UBEZPIECZENIU ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH. W tych dniach ukaże się rozporządzenie rządowe o rozciągnięciu mocy ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia do robotników sezonowych. Rozporządzenie to obejmuje robotników budowlanych, ziemnych, brukarskich, zatrudnionych w żegludze śródlądowej, cegiennianych, czynnych więcej niż 10 miesięcy w roku. Dla tych robotników sezon martwy, gdy nie mają oni prawa pobierać świadczeń ubezpieczeniowych, trwa od 15 grudnia do 1 marca. Nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia robotnicy sezonowi o ile pracują mniej niż 6 miesięcy w zakładach: jak cukrownie, krochmalnie, syroplarnie, gorzelnie, suszarnie warzyw i inne, przetworów owocowych, napojów chłodzących.

Robotnicy niewykwalifikowani sezonowi przy robotach kolejowych, drogowych, wodnych i meljoracyjnych nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, o ile pracują krócej, niż 6 miesięcy w roku.

RUCH WKŁADKOWY W SPÓŁKACH OSZCZĘDNOŚCI I POŻYCZEK zaczyna powoli się ożywiać. I tak wedle świeżo otrzymanych wiadomości posiadają Spółki wkładki oszczędności w następujących

wysokościach: Targanice 3.500 zł., Sułkowice (koło Andrychowa) 1.400 zł., Siedliska-Bogusz 2.800 zł., Inwałd 1.532 zł., Zebrzydowice 1.372 zł., Dębica 600 zł., Miechów 3.200 zł., Nowy Sącz 119.871 złotych.

DOMY DLA URZĘDNIKÓW NA KRESACH. Budowa domów dla urzędników na kresach ma trwać trzy lata i wyniesie sumę 32 milionów złotych. Ogółem ma stanąć 1200 domów, zawierających około 8.000 ubikacyj.

SREBRNE DWUZŁOTÓWKI W POLSCE. Do Warszawy nadszedł już pierwszy transport srebrnych monet dwuzłotowych które były bite w Ameryce. Mennica państwowa przystąpiła już do odbioru tych monet, oceny wykonania i wartości i ostatecznego przejęcia na rzecz Skarbu. W połowie przyszłego tygodnia jest spodziewany pierwszy transport monet srebrnych, bitych przez królewską mennicę w Anglii. Część monet, bitych w mennicy francuskiej, nadejdzie do Warszawy w drugiej połowie listopada b. r. W ten sposób w grudniu znajdzie się już w obiegu dostateczna ilość srebrnych 2-złotówek, które zastąpią wycofane z obiegu bilety zdawkowe, wartości do 1 złotego.

BILON MIEDZIANY WYRABIANY BĘDZIE W KRAJU. Od 1 stycznia 1925 będzie wyrabiany w kraju bilon miedziany, t. j. 1-groszówki, 2-groszówki i pięcio-groszówki. Zamówienia te oddała mennica państwowa Tow. akc. „Huta miedzi“ w Poznaniu.

Umowa opiewa na wyrób 10 milionów sztuk 1-groszówek, 15 milionów sztuk 2-groszówek i 15 milionów sztuk 5-groszówek. Po tem zamówieniu mają nastąpić dalsze zamówienia, aż do czasu zupełnego nasycenia bilonem naszego rynku.

Należy podkreślić z uznaniem krok ten, mający na celu uniezależnienie się od zagranicy co do wyrobu monet. Również mają być czynione próby celem możliwości wykonywania w kraju monet niklowych.

ZNIŻENIE OPLAT ZA PASZPORTY ZAGRANICZNE. W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie Ministerstwa Skarbu, zmniejszające opłatę za paszporty zagraniczne, z 500 na 100 złotych.

ZNOWU FAŁSZYWE DOLARY. W ostatnich czasach ukazały się w obiegu nowe podrobione banknoty dolarowe „Federal Reserve Note“ („Związkowych biletów skarbowych). Banknoty te naśladują wypuszczone przez Federacyjny Bank Rezerwowy w San Francisco bilety „C“, Nr. 4, Nr. 18 z 1924 r. Kolor stempla i numer jest bardzo dobry.

Należy zaznaczyć, iż w ostatnich czasach coraz więcej banknotów dolarowych podlega fałszowaniu i że w dużej ilości napływają one na nasz rynek pieniężny. **Ostrzegać przeto należy przed nabywaniem dolarów z rąk prywatnych.**

ZWYŻKA NA TARGACH ZBOŻOWYCH. Ostatnie wiadomości donoszą o dalszem zapotrzebowaniu Europy na zboże. Giełdy w Nowym Jorku i Chicago pracowały z początkiem tygodnia bez żadnych zmian, natomiast w Berlinie na wszystkie gatunki zboża, z wyjątkiem owsa, tendencja była zwyżkowa. Na

targach słowackich, specjalnie w Bratysławie, ceny na pszenicę i żyto znacznie zwyżkowały. W Jugosławii i na Węgrzech również daje się zauważyć większy popyt, który wywołał znaczną zwyżkę cen pszenicy. To samo dało się zauważyć na giełdzie wiedeńskiej.

† **ROMAN ANDRUSIKIEWICZ.** W tych dniach zmarł we Lwowie w 61 roku ś. p. Roman Andrusikiewicz, poeta ludowy, piszący pod pseudonimem Jacek Obrochta. Był on wnukiem wielkiego patrioty, męczennika sprawy narodowej i tyle zasłużonego w powstaniu chochołowskim nauczyciela i organisty w Chocholowie Jana Kantego Andrusikiewicza.

PIERWSZE ŚNIEGI. W ubiegłym tygodniu, w Warszawie i we Lwowie, spadł śnieg, który wkrótce zamienił się w wodę.

WYSOKOŚĆ CELNYCH STAWEK WYWOZOWYCH. Według ostatniego rozporządzenia Ministerstwa Skarbu obowiązują następujące stawki celne: za 100 kg. wagi na wywóz żyta 5 złotych, maki żytniej 5 złotych, buraków cukrowych 55 gr, otrębów (wszelkie gatunki) 5 złotych, słonina i smalec 85 złotych, makuchoy 2 złote. **Cło wywozowe od koni:** miary od 138—148 cm.: za wałachy 100 złotych od sztuki, ogiery i klacze 200 złotych. Powyżej miary 148 cm.: wałachy 900 złotych, ogiery i klacze 1800 złotych. Konie pełnej krwi 5000 złotych od sztuki.

Z TARGU SKÓR. Ceny skór bydłych z powodu braku gotówki wykazują stabilizację. Ceny zakupu 1 kg. wagi świeżej około 90 gr. do 1 zł. i to tak skór lekkich, jak i ciężkich. Skóry cielęce wykazują tendencję mocną z powodu ukończenia sezonu przy cenie za towar ponad 3 kg. po wyso. niu 6—7 zł. za 1 sztukę. Również mocniejsza tendencja dla skór baranich kuśnierskich, za które płaci się około 5 złotych, a dla skór kozich 4—5 złotych za sztukę. Skórki królicze surowe wykazują tendencję zwyżkową, poszukiwane są zwłaszcza skórki, nadające się do celów kuśnierskich. Za biały towar obecny, a więc jesienny, płaci się 1.30—1.40 dolara za 1 kg. surowy, za kolorowy 50—60 centów za 1 kg. Skórki zajęte wykazują również tendencję silną, za zimowe płacą 24—25 centów za sztukę. Za surowe lisy zimowe zależnie od wielkości i jakości płaci się 25—30 złotych.

ZARAZA ZWIERZĄT DOMOWYCH NA POMORZU. Według statystyki województwa pomorskiego okazuje się, że w ubiegłym miesiącu grasowały na Pomorzu następujące choroby zaraźliwe wśród zwierząt domowych: nosaczna, zaraza piersiowa koni, świerz b u koni, zaraza stadnicza i wścieklizna.

WYKRYCIE ORGANIZACJI SZPIEGOWSKIEJ W ŁODZI. W Łodzi wykryta została specjalna jacejka szpiegowska, pracująca na rzecz Rosji sowieckiej. Na czele bandy stał jakiś nieznamy przejezdny, który przybywał specjalnie zawiadomiony przez „pośredników“, że interes jest do zrobienia. Według wszelkich danych jest to członek komunistycznej partji, emisariusz bolszewicki, mający specjalną funkcję objeżdżania miast prowincjonalnych, w których mieszczą się dowództwa okręgów korpusu,

by tam wykupywać tajne dokumenty wojskowe.

Wykonawcą aresztowanej już jacejki szpiegowskiej w Łodzi był niejaki Henryk Świątek, plutonowy 18 p. p. Miał on polecone wykradania tajnych dokumentów wojskowych, jak rozkazy tajne, oraz bruljony do aktów mobilizacyjnych. Po odpisaniu przez jacejkę szpiegowską treści tych dokumentów, akty te były przez plut. Świątkę ponownie odnoszone na dawne miejsce w biurze wojskowym. Do pomocy tej zbrońniczej działalności posiadał Świątek **trzech cywilnych żydów:** Sochaczewskiego, Kraussa i Kupfermana.

Wszyscy członkowie jacejki szpiegowskiej zostali aresztowani. Pozostał jeszcze na wolności ów tajemniczy „kupiec“ — emisariusz sowiecki, który skupował kopje wykradanych tajnych dokumentów wojskowych.

NAPAD RABUNKOWY. Na drodze z Janowa do Jaworowa zostali napadnięci jadący wozem Jan i Józef Porębowicze, handlarze mięsem z Jaworowa przez dwóch uzbrojonych osobników. Bandyci zabrali im wszystko wiezione mięso i zbiegli. Policja po przeprowadzonym śledztwie ujęła jednego z nich, jest nim Paweł Rak z Woli Dobrostańskiej, który jak przypuszczają, ma więcej podobnych sprawek na swem sumieniu. Za drugim, którego nazwisko jest już policji znane, zarządono pościg.

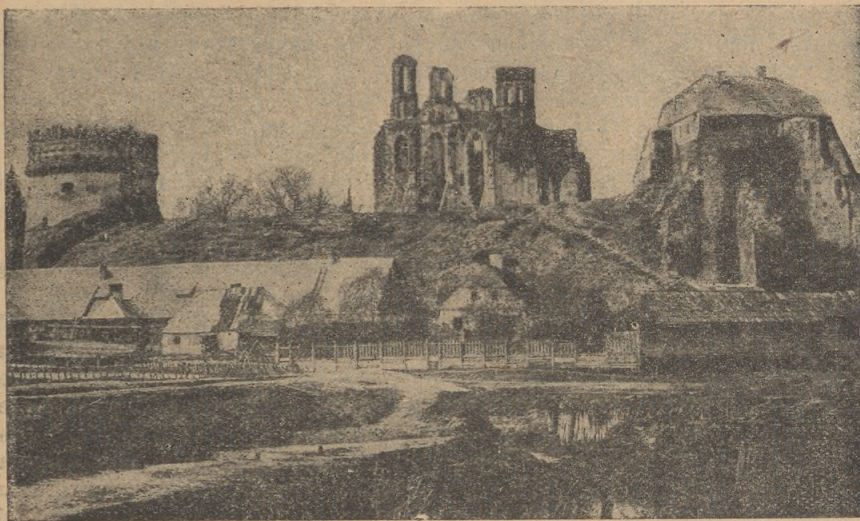
TAJNY KOMUNISTYCZNY MAGAZYN W GRUDZIĄDZU. Policja polityczna wpadła na trop antypaństwowej działalności komunistycznej w Grudziądzu. U jednego niemieckiego członka t. zw. Sejmstasbureau znaleziono w piwnicy w głębokości pół metra pod trzema wagonami koksu około 15 kg. **materiałów wybuchowych** i kilkanaście metrów lontu w opakowaniu berlińskim. U innego osobnika, członka t. zw. Guttemplaerlinga — znaleziono broszury treści antypaństwowej, **chorągiewki z podobiznami Wilhelma i następcy tronu, nalepki dla Górnego Śląska o treści antypaństwowej.**

Aresztowano cztery osoby, które przekazano prokuraturji. Dależe śledztwo w toku.

PRZEMYTNICTWO KONI DO CZECH. Na pograniczu polsko-czeskim oddawna kwitnie przemytnictwo wszelakiego rodzaju. Przez tą granicę przemycają różni spekulanci bydło i konie w olbrzymich ilościach tygodniowo. W ostatnich dniach udało się organom lotnej brygady cywilnej wyśledzić jedną z takich szajek przemytników koni. Szajka ta, na czele której stał Findur Jakób z Kacwina, wykupywała całe masy konie, a nawet sprowadzała je wagonowo do Nowego Targu, skąd je przemycano przez granicę.

W trakcie pogoni za członkami tej szajki przemytnicy poczęli ostrzeliwać wywiadców Cyronia i Makaruchę, poczem umknęli na czeską stronę.

Dotyychczasowe wyniki dochodzeń wskazują na to, że Czesi rozpuścili masy agentów po Polsce, których zadaniem jest zakup koni dla celów wojskowych. Skutkiem tego ceny koni, specjalnie zaś górskich, poszły w górę i ustawicznie rosną.



Nasze Kresy.

W powiecie borszczowskim, we Wschodniej Małopolsce, leży nad Zbruczem pograniczne miasteczko Skała, posiadające piękne ruiny zamku. Podczas wojny miasteczko to ucierpiało wiele zarówno od rosyjskich napastników jak i od niemieckich obrońców.

ZBRODNIARZE, NIE DZIECI! W Zaszkowie, koło Lwowa, popełniła samobójstwo stara kobieta, niejaka Magdalena Kochanowska, która rzuciła się do gminnej studni i utonęła. Kochanowska już od dłuższego czasu żaliła się przed ludźmi i mówiła o tem, że zamierza popełnić samobójstwo. W dniu zaś, w którym samobójstwo popełniła, widziano ją poprzednio waleśającą się przez czas dłuższy nad rzeką, a następnie, jak przez jakieś półtorej godziny siedziała nad studnią, wpatrzona w jej głąb.

Przyczyną rozpaczliwego kroku był brak **jakiegokolwiek punktu materialnego i moralnego oparcia na resztki dni starczego życia**. Kochanowska bowiem, która wychowała sześciu dzieci i między dorosłe rozdzieliła wszystek swój grunt, **nie miała wśród swych dzieci żadnego, któreby chciało matkę na starość do siebie przyciągnąć! Straszne!**

ZBROJNY NAPAD NA WÓZ POCZTOWY. Przed paru dniami dokonano na szosie koło Przemyślan zbrojnego napadu na wóz pocztowy, wiozący większą sumę pieniędzy. Śmiałe zachowanie się straży udaremniło zamach.

Policja wszczęła energiczne śledztwo i patrol policyjny natknął się na zbrojnego osobnika, który zaczął strzelać do policji. Pościg doprowadził do zatrzymania na trakcie niejakiego Piotra Sajkiewicza, słuchacza tajnego uniwersytetu ruskiego we Lwowie, przy którym znaleziono 35 naboju karabinowych i bandażę wojskową. Wkrótce potem aresztowano Teodora Jaczera, drugiego członka bandy.

Dochodzenie stwierdziło, iż banda składa się z Rusinów, którzy przybyli ze Lwowa i byli sprawcami udaremnionego napadu na wóz pocztowy pod Przemyślanami.

UDOGODNIENIA DLA INWALIDÓW NA KOLEJACH ŻEL. Ministerstwo kolei żelaznych wydało okólnik, polecający urzędnikom ruchu i personalowi przy pociągach osobowych, zwracanie szczególnej

uwagi i używanie szczególnej opieki i pomocy inwalidom wojennym. W szczególności dla inwalidów wojennych, posiadających odpowiednie legitymacje państwowe, mają być udzielane opusty taryfowe, ponadto w miarę możliwości mają być rezerwowane miejsca. O ile w danym pociągu jedzie w jednym kierunku większa ilość inwalidów, można udzielać im osobnego przedziału. Inwalidom, nie mogącym siedzieć, można przyznawać miejsca leżące.

KATASTROFALNE ZBIORY W NIEMCZECH.

Wiadomości, jakie nadchodzą z Niemiec o rezultatach żniw, brzmią wprost katastroficznie. Cały tegoroczny zbiór w Niemczech będzie tak mały, że czynniki rządowe noszą się z zamiarem wprowadzenia kartek na chleb, takich, jakie były wprowadzone podczas wojny.

OSZUSTWA POBOROWE W CZĘSTOCHOWIE.

W częstochowskim komisariacie policji zameldował Glik Hitel, iż Szymonik Lucjan (żyd!) z Gnaszyna pobrał od niego 74 zł. i jedną parę kamaszy męskich wzamian zaco miał mu wyrobić to udogodnienie, że Glik, jako rocznik 1903, będzie służył w Częstochowie. Po otrzymaniu pieniędzy i kamaszy, Szymonik ułotnił się, zaś Glik został powołany do wojska i przydzielony do m. Łodzi.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że Szymonik w czasie poboru rocznika 1903 pobrał również od wielu innych różne sumy, wzamian za co miał się wystarać o pozostawienie ich na służbie w Częstochowie i skrócenie służby wojskowej. Szymonik w roku 1921 i 1922 służył w P. K. U. Częstochowa, gdzie wszedł w stosunki ze st. żołnierzem Moraczewskim, z którym wspólnie dzielił się pieniędzmi, pobieranymi od poborowych żydów z rocznika 1903. Podczas rewizji u Szymonika w mieszkaniu znaleziono 21 różnych podań do różnych urzędów, a w szczególności do P. K. U. Częstochowa, paszport rosyjski na nazwisko Blajwiesia Mańela i blankiety czyste książek

wojskowych. Szymonika aresztowano i wraz z protokółem przesłano do sędziego śledczego.

ZBYT AZOTNIAKU CHORZOWSKIEGO MNIEJSZY, NIŻ W ROKU UBIEGŁYM. Przyczyn zmniejszenia wewnętrznego zapotrzebowania nawozów sztucznych należy szukać w ogólnym kryzysie gospodarczym, w niskich cenach ziemiopłodów, o ile się weźmie pod uwagę okres od 1 stycznia, albowiem zwyżka cen produktów rolnych od sierpnia nie mogła jeszcze wpłynąć na zmniejszenie zakupów, w drogim kredycie, a wreszcie w nieurodzaju w Małopolsce wschodniej i na kresach. Fabryka chorzowska przystąpiła do nowej kampanji z zapasem 18.000 ton azotniaku, zmagazynowego na składzie w Chorzowie.

WIEŻA SZKLANA NA WYSTAWIE POLSKIEJ W PARYŻU. Podczas pobytu w Paryżu polskiej delegacji działu polskiego na międzynarodowej wystawie nowoczesnej sztuki dekoracyjnej w Paryżu 1925 roku, grono osób ze świata artystycznego francuskiego, architektów i krytyków miało sposobność oglądać projekt pawilonu polskiego, który wzbudził żywe zainteresowanie oryginalnym, efektownym pomysłem wieży szklanej o trzech kondygnacjach, zbudowanej w kształcie rżniętego kryształu.

PRACOWNIK KOLEJOWY BANDYTA. Od czterech lat w oddziale drogowym w Małkini, pracował w charakterze pomocnika referenta, niejaki Dąbrowski. Wśród zwierzników cieszył się on b. dobrą opinią, jako sumienny punktualny i inteligentny pracownik.

W tych dniach w godzinach biurowych wpadło nagle kilku policjantów z rewolwerami, obezwładnili go i zakuli w kajdany. Okazało się, że ten wzorowy pracownik był niebezpiecznym bandytą, mającym wiele zbrodni na sumieniu. Właściwie jego nazwisko

jest Walczak. Karjerę kolejową rozpoczął od tego, że będąc tropionym przez policję kielecką, zbiegł na teren Wileńszczyzny i tu zamordował kolejarza Dąbrowskiego, przybyłego z Rosji i poszukującego posady, włożył trupowi do kieszeni swoje dokumenty na nazwisko Walczaka, a zabrał jego dowody kolejowe, zgłosił się do służby i został przyjęty.

Policja kielecka, otrzymawszy wiadomość, że poszukiwany przez nią bandyta Walczak został znaleziony nieżywym, zaniechała dalszych dochodzeń.

W ten sposób Walczak-Dąbrowski miał rozwiązane ręce i zapewnione bezpieczeństwo.

GAZ TRUJĄCY NA POWIERZCHNI MORZA? Berliński korespondent „Journala” podaje za dziennikami wschodnio-pruskimi wiadomość o tajemniczej chorobie (w niektórych wypadkach śmiertelnej) szerzącej się u wybrzeży Prus, głównie w zatoce Fischhauser-Piława. „Echo des Ostels” donosi nadto, jakoby na powierzchni morza unosiła się warstwa gazu trującego, grubości 50 cm., który to gaz, wedle opinii byłych uczestników wojny, jest gazem trującym, używanym na wojnie.

SYTUACJA NA RYNKU WIKLINY. Wiklina dziko rosnąca zajmuje znaczne tereny w b. Kongresówce i, nie nadaje się na eksport, zaspakajając zapotrzebowanie drobnych gospodarstw. Szlachetne gatunki, jak: riminalis, argentea, purpurea są plantowane przez Polski Przemysł Wiklinowy na terenach Małopolski, Poznańskiego i Pomorza. Zapotrzebowanie zagranicy jest bardzo znaczne, lecz jedynie na gatunki szlachetne. Cena za 100 kg. loco st. załadów. wynosi 20 zł. Zainteresowanie naszą wikliną jest bardzo znaczne, a szczególnie ze strony Ameryki, Niemiec, Norwegji, Szwecji, Danji i Anglii. Ta ostatnia żąda wikliny bielonej. W dziale wyrobów gotowych Anglja po-

Jak to ze lnem było.

Był raz król taki, co, choć miał wielkie królestwo, wszelkiego dobra i bogactwa pełne, i miasta znaczne i ludu po wsiach dość, niczem nie cieszył się jednak, tylko ciągle narzekał, że złota niema w jego państwie.

— Cóż mi po tem zbożu — mówił — albo i po tych lasach i po tych stadach wielkich, kiedy ja to muszę het, precz, wywozić do moich sąsiadów po złoto, bo go u mnie niema. Żeby to u mnie złoto było, ubogaciłby się u mnie lud cały.

Wyszedł raz sobie na drogę i chodzi w zamyśleniu wielkiem, a drogą kupcy jadą.

Jak też zobaczyli króla, tak zaraz mu pokłon oddali, towary rozwiązują i pytają, czy czego nie trzeba.

— Potrzeba mi złota — mówi król — żeby u mnie w ziemi było, żeby u całego narodu mój zbożać i siebie.

Zafrasowali się kupcy, bo tej woli królewskiej nie mogli uczynić zadość.

Lecz był między nimi staruszek, jako ten

gołąb siwiutki, z brodą po pas, w bieli cały odziany i bardzo mądry. Ten, widząc frasunek swoich towarzyszy i króla, pragnącego złota dla uboższego narodu, co kosztuje na grzbiecie niema, pomyslał, wystąpił naprzód i rzekł:

— Królu, panie! Mam-ci ja takie siemię w mieszk, co jak je wiosną posieją w polu, to złoto ci z niego się urodzi.

I zdjął ze swego wielbłąda troki i wyjął z nich spory mieszek i przed królem postawiwszy, rozwiązał.

Król bardzo się zadziwił, onemu kupcowi sygnet piękny dał i mieszek sam do zamku swego poniosł.

Nazajutrz dał wiedzieć w całym państwie, jako w ten a w ten dzień król sam będzie w polu takie ziarno siał, co z niego wyrośnie złoto.

Zadziwował się cały naród na taką nowinę i zbiegli się wszyscy na ono pole patrzeć, jak też to cudowne ziarno wygląda.

Król wyjechał na siwym koniu, w bisior drogi ubranym, z muzyką, trębaczami i dworem całym, a za nim sam skarbnik królewski mieszek z zie-

trzebuje przeważnie kosztów do bielizny, Ameryka — kosztów i mebli, Norwegia — kosztów do ryb, Czechosłowacja — kijów na obręcz beczkowe. Uprawa wikliny winna być stosowana przede wszystkim na nie użytkach. Ze względu na znaczną dochodowość hodowla wikliny zasługuje na większą uwagę i poparcie. Nakład roku pierwszego (obsadzenie) opłaca się w trzecim roku w czwórnasób w stosunku do korzyści uprawy pszenicy lub żyta.

ŚWIETNE NADZIEJE DLA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W POLSCE. W zagłębiu naftowym Bitków, Nadwórna, życie przemysłowe płynie pełnym trybem. Praca przy wierceniu **kilkudziesięciu nowych szybów naftowych odbywa się na trzy zmiany.** W całym szeregu wypadków, zwłaszcza w przedsiębiorstwach z kapitałem zagranicznym, wiercenia wykonują najnowszymi sposobami amerykańskimi, przy pomocy specjalnych urządzeń linowych, zastosowanie których zwiększa produktywność robót o 200 do 300 procent, dając możliwość osiągnięcia głębokości w ciągu miesiąca do 500 metrów.

Za kilka miesięcy oczekiwać należy wielkiego ożywienia w przemyśle naftowym, gdyż dowiercenie kilkunastu szybów rokuje otrzymanie wielkiej ilości ropy, której zawartość, wykazująca przeszło 60% benzolu, znacznie przewyższa jakością ropę zagłębia borysławskiego i drohobyckiego.

CENY BYDŁA. W czasie od 19 do 25 b. m. płacono na targowicy miejskiej w Krakowie za 1 kg. żywej wagi: buhaji 50—92 gr., wołów 83—95 gr., krów 55—89 gr., jałówek 63—98 gr., cieląt zł. 1.15 do 1.60, świń zł. 1.25—1.65, a świń bitej wagi zł. 1.45 gr. do 2 zł. 20 gr.

nem niósł pod baldachinem. Kiedy wszyscy na skraju pola stanęli, król koronę z głowy zdjął i wzięwszy od skarbnika mieczek, wzdłuż brzozy pięknie wyciągniętej poszedł, ziało cudowne rzucając w światło zorzaną ziemię. A tuż za królem brony szły, co je najpierwsi panowie w onem królestwie prowadzili i niemi ten posiew bronowali. Kiedy już pole zasiane było i zabronowane, król koronę na głowę włożył i wrócił z wielką paradą na zamek. Minął dzionek, minął drugi, król ciągle z okna w ono pole pogląda, czy złoto nie rośnie, ale — nie.

Aż jednego dnia uderzył deszcz ciepły z nieba i słonko po nim przygrzało. Patrzy król, a tu na calusienikiem polu cości jakby na wierzch się parło. Tedy uradował się bardzo i myśli sobie:

— Oho! Nie zazna teraz mój naród biedy, jak mi się to złoto urodzi.

Przeszedł tydzień. Patrzy król, a tu zamiast złotego złota, na calusienikiem polu śliczna zieloność. Zdziwiony bardzo w sobie mówi:

— Myślałem, że odrazu złote złoto rósć będzie, a tu zielen taka.

Ale nie... czeka.

Nie narażaj siebie

na koszt, a nas na bezpotrzebną stratę czasu przy wysyłaniu ponownych upomnień. Jeśli otrzymałeś czek, a na nim wymienioną kwotę, ile jesteś winien do końca bieżącego roku

WYŚLIJ ZARAZ PIENIĄDZE.

Kwotę, którą masz zapłacić za drugie upomnienie daj lepiej na fundusz prasowy.

Wiadomości ciekawe.

POŻAR 45 MILJONÓW FUNTÓW PROCHU.

W Nachville w Stanach Zjednoczonych spłonęło 45 milionów funtów prochu strzelniczego, przygotowanego dla rządu federalnego podczas wojny kosztem 22,500.000 dolarów. Ogień, szalejący na przestrzeni 40 akrów, zniszczył nadto maszyny i budowle, wartości 5 milionów dolarów. Ogólne straty obliczono na 50 milionów dolarów, włączając 50 budowli.

Po zawieszeniu broni zapasy prochu, złożone tu jako rezerwa wojenna, miały być użyte do kruszenia skał i kamieni przy budowie dróg pod kierunkiem departamentu rolnictwa. Proch jednak nie doczekał się tej roli.

Najciekawszem jest, że olbrzymie ilości prochu paliły się bez żadnych wybuchów, na podobieństwo siana. Ani jeden z robotników, pracujących w obrębie miejsca dotkniętego pożarem, nie ucierpiał.

Czekał tydzień, czekał dwa, powyrastały łodyżki równiuteńkie, jedna przy drugiej, jak to wojsko wielkie. Co kto przejdzie, to się dziwuje, że to złoto tak rośnie, jakby zwyczajnie ziele. Król patrzy, twarz pogodną zrobił i mówi:

— Nie to! Pewno w kwitnieniu ono złoto okaże się złotym kwiatem.

Jednego dnia spojrzy, aż tu pole jak długie i szerokie niebieszczy się tak jak to niebo nad ziemią.

Zdziwił się król, wąsa szarpnął, iż tak złoto ono miodro kwitnie, cały dzień frasośliwie po komnatach chodził, wleczczy jeść nie mógł i marcotny spać się układał. Aż rankiem uderzył się w czoło i mówi:

— O, ja głupi! Wszakże to nie kwiat, ale nasienie będzie samo złoto! Czegożem się wczoraj frasował?

Przeszło lato, z kwiatuszków modrych porosły główeczki. Król idzie w pole, ogląda i myśli:

— Już w tych główeczkach napewno złoto jest; tylko patrzeć, jak się posypie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ODSPRZEDAWCOM

którzy mimo upomnień nie wyrównali rachunków
WSTRZYMAMY WYSYŁKĘ NASTĘPNEGO
NUMERU.

Czytelnicy, narażeni przez to na zawód, niech
zamówią sobie gazetkę wprost w Administracji:

KRAKÓW, ULICA DUNAJEWSKIEGO L. 7,
posyłając należność do końca bieżącego roku.
Najdogodniej jest posyłać pieniądze czekiem

Pocztowej Kasy Oszczędności na

Konto Nr 400.900.

WESOŁY KĄCIK.

NA TARGU.

Pani: Ale powiedzcie mi gosposiu, czy ta gęś
jest naprawdę młoda?

Gospodyni: Pewnie, że jest młoda, ale im się
pani będzie dłużej targować, tem będzie starsza.

DOBRA SŁUŻĄCA.

Pani: Jakto? Więc w jednym roku aż siedem
razy zmieniałaś służbę?

Służąca: A cóż ja winna, że się tak o mnie
dobijają. Przecież każdy chce mieć dobrą służącą,
choćby na krótki czas.

I CYGANA OSZUKA.

Cygan sprzedawał żydowi na jarmarku konia
za 50 złotych. Oben na tangu Wojtek rzecze do
cygana: Czemuś tak tanio sprzedał tego konia?
Bo był kulawy — odpowiada cygan. Idzie Wojtek
do żyda i mówi: Kupiłeś kulawego konia. Nie
jest on kulawy — odpowiada żyd — tylko źle
podkututy. Wraca Wojtek do cygana i mówi: Oszu-
kałeś się. Koń nie jest kulawy, tylko źle podkututy.
Cygan w śmiech i mówi: Koń jest kulawy, ale ja
go umyślnie źle podkułem, aby żyd myślał, że
koń z tego kuleje. Wraca znów Wojtek do żyda
i tłumaczy mu, że koń jest umyślnie źle podkututy.
A to oszust z tego cygana — mówi żyd — całe
szczęście, że dałem mu fałszywe pieniądze za
konia.

PRZEDŚMIERTNE PLAMY.

Młodego lekarza zawezwano do chorego robotnika.
Przybywszy na miejsce i spojrzawszy na pacjenta,
zawołał przerażony lekarz:

— Bójcie się Boga, dlaczegoż dopiero teraz mnie
wzywacie?! Wystąpiły już na ciebie niebieskie plamy.

— Bo on prosi pana doktora — rzecze żona
chorego — pracuje w farbiarni.

— Tak? To całe szczęście, bo inaczej jużby nie
żył. Teraz może mi się jeszcze uda go uratować.

DOTRZYMUJE PRZYSIĘGI.

— Powiedzieć mi kumie, dlaczego zamykacie
oczy, gdy pijecie gorzałkę?

— Bom przysiągł mojej żonie, że więcej do
kieliszka nie zaglądnę.

**Przy posyłaniu prenumeraty
pamiętajcie o funduszu prasowym!**

Tylko 3 złote

kosztuje komplet broszur, pocztówek i innych
wydawnictw treści antyżydowskiej, oraz informa-
cje o prowadzeniu działalności w kierunku wy-
rwaniania z rąk żydowskich handlu, przemysłu
i rzemiosła polskiego.

Powyższe wysyła niezwłocznie biuro Towarzy-
stwa „ROZWÓJ“ w Łodzi, ul. Podleśna Nr. 4.

KTO pragnie swym dzieciom sprawić miłą przyjem-
ność;

KTO pragnie je ustrzec od złych wpływów gorszącej
lektury, a dać im do ręki lekturę dobrą; jednem
słowem, komu leży na sercu dobro dzieci tak
doczesne jak wieczne,

TEN niechaj dla nich **ZAABONUJE**

„MAŁEGO APOSTOŁA“

to nader piękne piśmko dla dzieci. Co miesiąc wy-
chodzi jeden zeszyt ilustrowany, w kolorowej okładce.
Cena bardzo niska, wynosi bowiem na cały rok tylko
1 złoty 20 groszy.

P. T. Nauczycielstwu polecamy to piśmko szcze-
gółnej uwadze.

Zamawiać prosimy pod adresem:

**KSIEŻA PALLOTTYNI — WADOWICE — woj.
Krakowskie.**



**KUPOJCIE TYLKO
DZIENNIK NARODOWY
GONIEC KRAKOWSKI**